Dodatek bezpłatny „Na Tropie"

NA TROPIE

HARCERSTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ

Dnia 25 października 1938 r.



Fragment z pogrzebu św. p. Reginy z Ćwilichów Jędrzejewiczowej, opiekunki Z.H.P. we Francji

Z harcerskiej służby Polsce na Śląsku Cieszyńskim

W przededniu uroczystości 20-letniej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zestawmy fakty udziału harcerstwa męskiego i żeńskiego w pracach dla wolności Śląska Cieszyńskiego w obu datach tak ważnych dla jego dziejów. Sięgnijmy najpierw do przeszłości. Zaczerpniemy ją z artykułu św. p. Witolda Regera, zamieszczonego w książce dha Nekrasza Wł. p. t. „Harcerze w bojach".

...Poczucie jedności narodowej drużyn śląskich z całym krajem ujawniło się dobitnie już w sierpniu 1914 roku, kiedy to na wezwanie naczelnego Komitetu Narodowego formowały się Legiony Polskie, a na Śląsku Cieszyńskim stanęło w szeregach drużyn sokolich, harcerskich i innych organizacyj ponad 400 młodzieży. Nie bali się oni trudów wojennych, ni śmierci, owiani jedną tylko myślą, że tak, jak tam za Białką tysiące młodzieży spieszy do walki o wolność, tak i oni muszą przyczynić się do zbrojnego czynu, dając dowody, że kochają drogą Ojczyznę tak samo, jak w całej Polsce. Myśl ta ożywiała pracę młodzieży szkół średnich, oraz członków drużyn harcerskich w Cieszynie i Orłowej.

Dnia 21 sierpnia 1914 r. nastąpił wyjazd harcerzy i legionistów śląskich z Cieszyna do Mszany Dolnej, aby tam połączyć się z Legionem Wschodnim i z nim ruszyć w Karpaty Wschodnie jako 2 kompania 3 pułku pod komendą Józefa Hallera.

Wśród drewnianych krzyżów, znaczących ciernistą drogę II brygady, w pobliżu Rarańczy w Besarabji, stoi krzyż biały, brzozowy jednego z najdzielniejszych druhów ś. p. Tadeusza Farnego, pierwszego drużynowego w Cieszynie, który padł tam w czerwcu 1915 r. Z pozostałych druhów wielu odniosło cięższe lub lżejsze rany.

W chwili zrzucenia kajdan niewoli w październiku 1918 r. harcerze wstąpili zaraz w pierwszych dniach listopada 1918 roku do pułku ziemi cieszyńskiej, organizowanego przez generała brygady Aleksandrowicza i w grudniu 1918 idą na odsiecz Lwowa, który wzywał pomocy.

Lecz nie tylko w okręgu cieszyńskim harcerze czynnie wystąpili do walki o ustalenie granic Polski. To samo działo się i na innych terenach Śląska Cieszyńskiego, a więc w Zagłębiu Karwińskim, Polskiej i Morawskiej Ostrawie, Boguminie, Orłowej i innych. Po rozbrojeniu Austriaków na Śląsku Cieszyńskim (1 listopada 1918 r.) przez Polaków i Czechów, zaczęły się for-



Z wydawnictwa „Książnicy Atlas" „Z obrzędów huculskich" w dzień Zaduszny

mować w zagłębiu karwińskim oddziały wojsk polskich i czeskich.

Pierwszy oddział zawiązał się w Dąbrowej: komendę nad nim objął por. Nowak. W liczbie ochotników byli też i harcerze. Por. Nowak uformował z nich osobny pluton, złożony z 36 ludzi, w liczbie których byli też chłopcy od lat trzynastu. Komendantem plutonu został drużynowy 1-szej drużyny orłowskiej, Józef Berger. Pluton podzielono na 4 zastępy i dano mu zadania wywiadowcze.

Harcerze bili się w Dąbrowej i na szybie Eleonory; chłopcy z 1-szej drużynyn orłowskiej bili się w Karwinie w lesie „głębokim“; harcerze z drużyny karwińskiej walczyli wszyscy razem w jednym oddziale pod szybem Franciszki i na dworcu, gdzie dostał się do niewoli druh Rudolf Mąka.

Młodsi harcerze pełnią służbę łączności i ordynansów przy Radzie Narodowej. W chwili cofania się wojsk naszych, wstępują do milicji, która broniła koszar i magazynów przed okradaniem, utrzymywali porządek, pilnowali mostów i przejazdów kolejowych. Nieraz mały chłopak z trzeciej, a nawet i z drugiej klasy gimnazjalnej stał po kilka godzin na warcie o chłodzie i głodzie bez słowa szemrania.

Oto przykład dumy i zrozumienia chwili przez takiego młodego druha.

Młodszy syn dyrektora gimnazjum w Cieszynie, p. Popiołka, stał na warcie, przy podkopie kolejowym, blisko dwanaście godzin bez przerwy. Gdy matka przyszła, przynosząc mu coś do zjedzenia, ten mały chłopak, z drugiej klasy gimnazjum zawołał: „Niech mi mama wstydu nie robi, na warcie jeść nie wolno“ i pokarmu nie przyjął, póki go nie zluzowano.

Decyzja przeprowadzenia na Śląsku ple[illegible] zwalnia ich z szeregów, tak iż wracają do Ci[illegible], do szkół, by razem wziąć czynny udział w pracy plebiscytowej...

Tyle mówi historia.

Minęło od tych dni pełne lat dwadzieścia.

Obecnie karty jej zostaną zapełnione nowymi wierszami, notującymi dalsze prace na tym odcinku.

Rok 1938 zastał Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji dobrze zorganizowane, wyrobione społecznie, a przede wszystkim uświadomione narodowe i zdolne do złożenia ofiary z życia dla uzyskania wolności.

Walczono o nią na wszystkich odcinkach. W maju r. b. w akcji wyborczej brali udział prawie wszyscy instruktorzy Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Po trudach całodziennej pracy wieczorami organizowali zebrania w miejscowościach objętych wyborami i uświadamiali ludność w ich obowiązku oddania głosu na polską listę.

A gdy nadeszła decydująca chwila chwycili za broń i pierwsi stanęli do walki z ciemiężcą o słuszne prawa Polaków na Śląsku Zaolzańskim.

I znów powtórzyła się historia z przed 20 laty. W ślad za pierwszym drużynowym Cieszyna padł trafiany kulą hufcowy cieszyński hm. Witold Reger. Harcerze dają przykład bohaterstwa i ofiarności w służbie dla Polski. Każdy wyznaczony im, czy objęty z własnej inicjatywy odcinek pracy,, spełniają z całym poświęceniem. Są niezastąpieni w służbie informacyjnej i wywiadowczej, jak kiedyś Popiołek stoją na straży dobytku Zaolzia, nie dając zaborcom wywieźć jego cennych wartości. Kierownictwo harcerzy i harcerek zaledwie może zdążyć z wysyłaniem harcerskiej obsługi odcinków pogotowia obrony przeciwlotniczej, samarytańskiej i innych, organizowanych dla ludności cywilnej. Piękną kartę do historii harcerek wnosi raport charakteryzujący pracę placówek Pogotowia Harcerek:

...Każda placówka posiadała: punkt sanitarny (opatrunki, czuwanie nad stanem zdrowotności wsi), gospodarczy (gotowanie w razie potrzeby posiłków dla uchodźców, powstańców i t. p.), opieki nad dzieckiem zabłąkanym, informacyjny (kwatery, prowiant, podwody, studnie i t. p.).

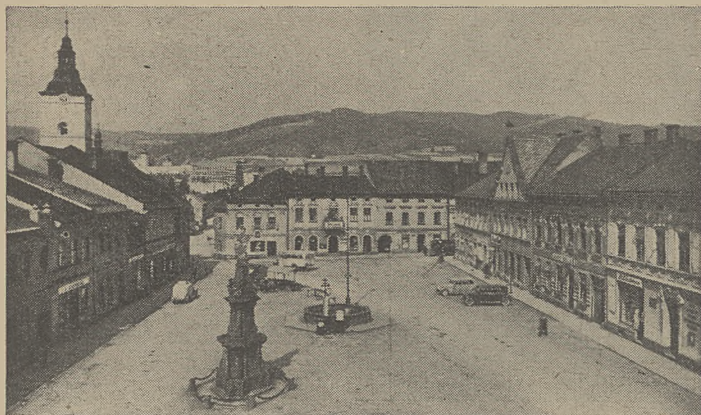
Cała służba Pogotowia Harcerek była zaakceptowana przez właściwe czynniki i włączona do ogólnego planu akcji na Śląsku.

Charakter i intensywność pracy poszczególnych placówek były ściśle uzależnione od ich położenia. Najwięcej pracy miały placówki we wsiach, stanowiących punkty graniczne. Opiekowały się tam harcerki powstańcami, zwracającymi się do nich, uchodźcami, współdziałały z ludnością miejscową, przeciwdziałając niepożądanym nastrojom. Miały komu robić opatrunki i dla kogo gotować jeść. Przydawały się też łóżka i czyste izby, pozwalające dać odpoczynek pomęczonym ludziom. Większość jednak placówek raczej oczekiwała na służbę, niż służbę w całym tego słowa znaczeniu pełniła. Wszystkie były wszakże oparciem nieraz bardzo potrzebnym dla miejscowej ludności, strwożonej bardziej niż należało...

Oto prace harcerzy i harcerek śląskich w walkach o niepodległość Polski i jej granice 1918 i 1938 roku.

Zygmunt Syrokomski.

PIĘKNO ZIEMI ZAOLZAŃSKIEJ



Jabłonków



Cieszyn

Charakterystyka b. Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji

H. P. C. czyli Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji miało swój specjalny charakter, swój odrębny styl, swoistą mocną postawę. Pracując w warunkach bezsprzecznie ciężkich, lecz nie najtrudniejszych z pośród wszystkich grup harcerstwa polskiego zagranicą, umiało HPC. od pierwszych chwil swego istnienia znajdywać właściwą drogę służby swemu Narodowi — obok wyraźnego poczucia światowego braterstwa Ruchu Skautowego.

Społeczeństwo śląskie tak dalece oswoiło się z tym, że druhny i druhowie są na każde wezwanie skorzy do pomocy, że zachodziła nawet obawa „wysługiwania się" harcerstwem. W każdym dobrym poczynaniu było ich pełno! W 1914 roku wszyscy harcerze orłowskiej drużyny z wyjątkiem dwuch za młodych, idą na służbę żołnierską. Wypada tu wspomnieć o akcji ratowania powodzian i ich dobytku w 1934 roku podczas powodzi w Polsce gdzie harcerze z Morawskiej Ostrawy znaleźli się podczas wycieczki kajakowej Wisłą do Bałtyku. Jako piękne świadectwa ich czynów są wpisane do kroniki drużyny słowa ministra Kościałkowskiego:

„Dzielnym harcerzom z Morawskiej Ostrawy, spotkanym w akcji ratowania ginących podczas powodzi w Woli Przymykowskiej i Rogowskiej, za spełniony obowiązek obywatelski wyrażam moje najgłębsze uznanie i sładam życzenie, by w życiu zawsze hasłem ofiarnej służby dla państwa i społeczeństwa kierowali się".

Poważnie pojętą służbę najwyższym ideałom łączono w H. P. C. znakomicie z radosnym skautowaniem. Pęd do wycieczek był wogóle ogromny wśród dziewcząt i chłopców; urządzano wyprawy z biwakowaniem, kilkudniowe i dłuższe, wędrowano po różnych zakątkach Śląska i sąsiedniej Słowaczyzny, zwiedzano najrozmaitsze miasta Polski i nawet tak odległe krainy, jak Wołyń, Podole i Wileńszczyznę. Słynna stała się „Wyprawa skautów polskich na Spisz i Orawę", z 1913 roku, pióra drużynowego orłowskiej drużyny, druha Pollaka.

Kursy i obozy wszelakiego rodzaju, czy to urządzane na swoim terenie czy w Polsce, cieszyły się powodzeniem; na wszelkich zlotach widziało się ruchliwych harcerzy i harcerki z Czechosłowacji. Pamiętamy wszyscy pomysłowe szałasy ze słomy i domki z dykty druhów oraz pralnię, szwalnię i fryzjernię dzielnych druhen ze Śląska Zaolzańskiego. Te ostatnie wyróżniają się najlepszą postawą wśród delegacji harcerek polskich z innych krajów podczas I Zlotu Młodzieży polskich z zagranicy i zajmują zarówno w Wyszkowie jak i w Spale pierwsze miejsce w zawodach żeńskich zespołów granicznych.

Pomimo to, że zlot spalski już tak daleko poza nami — pisze jedna z druhen — oświadczamy, że mimo różnic i przekonań narodowych tam na zlocie, wśród trzydziestotysięcznej rzeszy harcerskiej, jaką tworzyliśmy, istniała wielka rodzina harcerska. Zaszczepione w Spale, żywimy nadal to uczucie, żeby świat cały, wszystkie narody pozbyły się nienawiści, stały się wielką rodziną barterską w imię idei harcerskiej".

Chociaż wyszkolenie techniczne młodzieży H.P.C. nie zawsze stało na dość wysokim poziomie, choć strona programowa i metodyczna pracy w zastępach i drużynach nie raz szwankowała, to jednak duch polski był w niej zawsze mocny. Podczas ostatnich walk o ich ziemię piastowską okazało się, że w trudnych chwilach na harcerstwie polskim Śląska Zaolzańskiego można polegać.

Zawdzięczamy to niewątpliwie czynnemu patryjotyzmowi ludu tej ziemi, ofiarności i ogromnemu poczuciu odpowiedzialności miejscowej starszyzny harcerskiej, która nigdy nie szczędziła czasu na swe wyszkolenie i tworzyła zwartą harmonijną gromadę. Wedle słów jednej z komendantek tego terenu, Heleny z Pustów Zielinowej: „nigdy nie lekceważyły druhny żadnego apelu, lecz zawsze karnie i ochoczo wypełniały trudne obowiązki". Starszyzna ta, pracując z pełnią świadomości, potrafiła samodzielnie opracować ciekawy program stopniowania drużyn, który przyczynił się nie mało do podniesienia poziomu miejscowego harcerstwa.

Druh Piszczek, jeden z komendantów tego terenu tak znów charakteryzuje robotę swoich poprzedników. „Ciężka była ich praca i pełna poświęcenia dla dobra organizacji; trudne były warunki pracy od samej kolebki do dnia dzisiejszego. To też bez przesady można ich nazwać bohaterami, zasługującymi na wieczną pamięć i szacunek. Ich wysiłkiem i poświęceniem stanęło harcerstwo na właściwym poziomie i ma wolną i jasno wytkniętą drogę do przyszłości.

Janina Tworkowska.

I-szy Wielki Zlot Harcerek i Harcerzy Polskich z północnej Francji

Dnia 5 lipca z trzydziestu paru polskich osiedli, rozsianych na zygzakowatej linji Roubaix — Valenciennes — Douai, — Bruay — Marles les Mines, ruszyły drużyny żeńskie i męskie na swój pierwszy wielki zlot do Lens, stolicy przemysłu węglowego w Północnej Francji, gdzie w parku - stadionie Bollaert rozbili swój wielki obóz.

Do zmierzchu trwała robota nad wykończeniem obozu i postawieniem namiotów. Po tym odbyło się wspólne ognisko.

Zabrzmiała pieśń „Płonie ognisko". Po niej gawęda, wygłoszona przez Komendanta Głównego ZHP. we Francji hm. Drągowskiego. Ognisko zakończyła pieśń „Idzie noc", odśpiewana w bratnim kręgu harcerskim.

Następnego dnia, po uroczystej Mszy Świętej, odprawionej w obozie, odbyło się przyrzeczenie 61 harcerek i 27 harcerzy. Przyrzekli oni pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu. Po serdecznych przemówieniach przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczęła się wspaniała defilada. Przy dźwiękach marsza szły jeden za drugim hufce harcerskie sprężystym krokiem, aż za miasto gdzie pod Pomnikiem poległych w Wojnie Światowej żołnierzy złożono w imieniu Harcerstwa wieniec z kwiatów o barwach narodowych polskich.

Po południu odbyły się pokazy i popisy artystyczne, którym przyglądała się publiczność polska i francuska. Na program składały się ćwiczenia gimnastyczne, tańce rytmiczne, pokaz rozbijania namiotów, samarytanka, budowa mostu i t. p. Wreszcie widowisko ludowe z tańcami i śpiewem i inscenizacja „Gaiczka" i „Kogutka".

Pierwszy wielki Zlot zorganizowanych synów i córek polskich górników zakończył się.

C. M.

Z ŻYCIA HARCERSTWA POLSKIEGO Z POZA GRANIC KRAJU

DANIA.

Komendant Harcerstwa Polskiego w Danii hm. Godłowski Władysław i instruktor phm. Adam Sokolski na wieść o utworzeniu Harcerskiego Ochotniczego Korpusu Legii Zaolzańskiej, nadesłali do Głównej Kwatery list, stwierdzający ich gotowość do stawienia się w szeregi korpusu.

RUMUNIA.

Harcerki i harcerze polscy w Rumunii — na radosną wieść o przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski postanowili zebrać się razem, aby wspólnie zamanifestować swoje uczucia dla Polski. Natychmiast zarządzono zbiórkę alarmową, na której uchwalono wysłać depeszę do Pana Prezydenta R. P. i Dha Przewodniczącego Wojewody Grażyńskiego. Następnie wszyscy wzięli udział w wielkiej ogólnomłodzieżowej manifestacji.



Z obozu w Rumunii

HOLANDIA.

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego otrzymał od komendy Harcerstwa Polskiego w Limburgii (Holandia) następujące pismo:

„Harcerstwo Polskie w Holandii składa na ręce Druha Przewodniczącego wyrazy swojej serdecznej i prawdziwej radości, z powodu powrotu do Macierzy, przemocą oderwanej Ziemi Śląskiej. Szczególnie dumni jesteśmy z postawy bohaterskiej Harcerstwa Zaolzańskiego, zarówno w okresie walk wyzwoleńczych, jak i przed tym, podczas niewoli.

My — harcerze polscy w Holandii — byliśmy stale sercem i myślą przy naszych Braciach — harcerzach polskich Śląska Zaolzańskiego. Niech żyje Polska powiększona o Śląsk Zaolzański! Niech żyje Harcerstwo Polskie!“

FRANCJA.

Komenda Główna ZHP. we Francji wydała specjalny rozkaz, poświęcony harcerstwu za Olzą. W rozkazie tym Komendant Główny hm. Drągowski podkreślał, że... dzień 2 października jest dniem radości wszystkich Polaków całego świata... Do rozkazu dołączony jest tekst rozkazu Przewodniczącego Związku do harcerzy i harcerek i odezwa Naczelnego Wodza Rydza Śmigłego do ludności Śląska Zaolzańskiego i rozkaz do wojsk grupy generała Bortnowskiego. Również poszczególne okręgi we Francji zamanifestowały swe uczucia. Komendant IV okręgu dh. Jelski nadesłał list w którym pisze... Harcerstwo Środkowej Francji zagrzane w czasie pamiętnych dni bohaterską postawą swych braci z za Olzy, przesyła wyrazy szczerej radości z racji powrotu Śląska do Macierzy i zapewnia o swej stałej gotowości służenia Polsce...

WĘGRY.

W apelu harcerstwa z zagranicy piękny list nadesłało harcerstwo polskie na Węgrzech. Tekst listu tego podało „Na Tropie“ z dnia 10 października.

HARCERSTWO W AMERYCE.

Przy Macierzy Polskiej St. Zjedn. A. P. z siedzibą w Chicago powstał oddział harcerskiej organizacji młodzieżowej. Program tej organizacji jest oparty na programie Harcerstwa Polskiego z uwzględnieniem warunków amerykańskich.

Ku uczczeniu obrońców lwowskich, wśród których poległych dużo Polaków z Ameryki, nadano temu ruchowi harcerskiemu nazwę „Orląt“.

W ciągu niespełna roku zorganizowano 26 drużyn z 830 harcerzami i harcerkami.

HARCERZE i HARCERKI Z AMERYKI W POLSCE.

Ze St. Zjednoczonych A. P. w lecie r. b. przyjechało do Polski 12 harcerek i 5 harcerzy. Harcerki spędziły dwa tygodnie w obozie harcerskim w Wielkiej Puszczy k/Porąbki, harcerze zaś koło Skierniewic w miejscowości p. nazwą Mogiły.

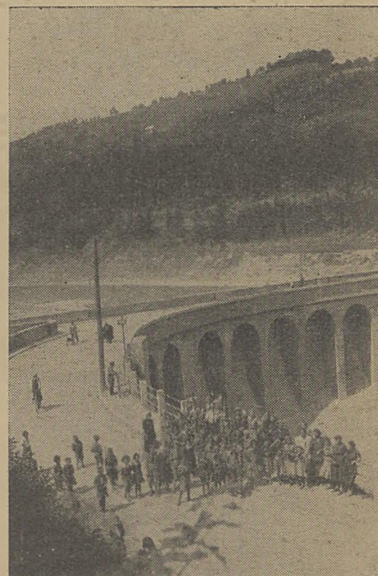
POGOTOWIE HARCEREK I HARCERZY.

Od dnia 24 września na terenie Śląska działały placówki pogotowia harcerek i harcerzy. Sama akcja harcerek objęła 86 placówek, w których pracowały 294 harcerki na terenie całego pogranicza (Cieszyn 25, Bielsko 14, Rybnik 9, Pszczyna 4, Zaolzie — 34 placówki).

LATO HARCEREK.

W Wielkiej Puszczy k/Porąbki w lipcu i sierpniu rb. odbyło się 7 obozów drużynowych z zagranicy i 1-na kolonia zuchów. W obozach tych wzięło udział 116 harcerek i zuchów, z 10-ciu terenów zagranicznych.

W czasie trwania obozów uczestniczki odbyły szereg wycieczek między innymi zwiedziły zaporę wodną na Sole.



Zwiedzanie zapory wodnej na Sole

HARCERSTWO ZAOLZAŃSKIE W ŻYCIU I PIEŚNI.

W dniu 17 grudnia o godzinie 18.50 zostanie nadana audycja radiowa pod t.: „Harcerstwo Zaolzańskie w życiu i pieśni“, w której wezmą udział harcerki i harcerze z oswobodzonego Śląska Zaolzańskiego.

Słuchajcie i opiszcie swoje wrażenia z tej audycji.



Z obozu w Saint Julien Ecuisse



Harcerki ze Stanów Zjednoczonych tańczą Krakowiaka



Na obozie Harcerstwa Polskiego w Danii (fragment z nauki języka polskiego)

Druk. „Lech“, Warszawa, Koszykowa 33.. Tel. 8.90-66.